

Kolekcja klubów

Jeszcze nie ochłoneliśmy po lekturze „Widzewa”, „Francje '98” i „Rocznika 98-99”, a już Andrzej Gowarzewski i jego współpracownicy serwują nam kolejne, smaczne danie na świąteczny stół. Po „Ruchu”, „Legii”, „Wiśle”, „Lwowie” i „Widzewie” – jest nim już 6. tom z serii „Kolekcja Klubów”. Do jego nabycia i przeczytania nie trzeba namawiać żadnego z prawdziwych kibiców futbolu. Jego tytuł brzmi bowiem... „GÓRNIK ZABRZE”



Czego nie napisano wcześniej o tej „firmie” – wszystko okazywało się niepełne, zbyt ubogie i za małe. Tę lukę stara się właśnie wypełnić „Wydawnictwo GIA”. Na kolejnych stronach „Górnika” odżywiają więc wspomnienia ludzi starszego i młodszego pokolenia. Zaś dla młodzieży „znowu grają” ich legendy, że wymienimy takie tylko nazwiska, jak: Ernest Pol, Stanisław Oślizło, Włodzimierz Lubański, Zygfryd Szołtysik, Zygmunt Anczok, Jan Banaś, Stefan Floreński, Roman Lentner, Erwin Wilczek, Jerzy Gorgoń, Hubert Kostka, Jerzy Musiałek czy Andrzej Szarmach. Nazwiska wybrane z grona najśłynniejszych ze słynnych. Wśród notek biograficznych nie zabrakło także i głównych twórców sukcesów Wielkiego Górnika, trenerów tej miary, co m.in.: Węgry Zoltan Opata, Janos Steiner, Geza Kalocsay i Ferenc Szusza, a także rodzimych fachowców z: Augustynem Dziwiszem, Władysławem Giergielem, Michałem Matyasem, Janem Kowalskim, Antonim Piechniczkiem i Henrykiem Apostelem na czele.

Nie popełnimy błędu twierdząc, że właśnie metryczki wszystkich ludzi Górnika stanowią największy kapitał tej pozycji. To właśnie one tworzyły i tworzą historię tego wspaniałego klubu. Dzień po dniu, minuta po minucie. Ambicją autorów było bowiem zdokumentowanie wszystkich „górników”. Nawet tych, którzy na murawie spędzili ledwie kilka czy kilkanaście minut. I ta sztuka im się udała.

Cóż można jeszcze dopisać do krótkiej recenzji zapowiadającej pojawienie się na półkach księgarskich „Górnika Zabrze”. Chyba tylko – w ślad za autorami – to: ...Zabrzeński Górnik ma miejsce w elicie, nie tylko z racji mnogości osiągnięć... To symbol, jaki w każdym normalnym kraju kultywuje się, ochrania z troską, dba nim o skarb największy, bo takie firmy są skarbem sportu! Nie wszyscy, którzy mają obowiązek o tym pamiętać – pamiętaj! Ba! Górnik musiał ostatnio pokonać wiele przeciwności, choć w ostatniej dekadzie miał chyba najtrudniejszą próbę. Właśnie zabrzeński klub wybrano na odstrzał, jako symbol „starego porządku”. Małostkowość jednak przemienie, a Górnik pozostanie!

Te słowa krzepią, zwłaszcza jeśli przypomni się, że klub z Zabrze – właśnie w tym roku – obchodzi jubileusz pięćdziesięciolecia istnienia. I choćby tylko dlatego warto już dzisiaj kupić i dołączyć do swojej kolekcji – „Górnika Zabrze”. Historię klubu dumnego i twardego, jak dumny i twardy jest górniczy charakter.

(Vit)